Nr. 275. Lwów, Środa dnia 3. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kandyda męcz.
Jutro: Franciszka Ser.
Pojutrze: Placyda męcz.

Grecko-katolickie.
Kodrata.
Foky M.
Zacz. ś. Joana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 6 m.
Zachód „ o 5 g. 32 m.
Barometr 769. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Asekuracja i koszta na utrzymanie straży.

W krajach środkowo-niemieckich zaprowadzone są następujące prestacje zakładów asekuracyjnych na rzecz obrony od pożarów:

Gotha: Krajowa Brandkasa 1885. Ustawą przepisana prestacja na rzecz bezpieczeństwa publicznego od ognia 5 prc. Składka w r. 1885 była 95.689 mrk. Prestacje na cele ratunkowe 5 prc. z ustawy 16.851 mrk.

Księstwo Lippe. Krajowy zakład 1885. Składka ogniowa 149.250 mrk., koszta ratunkowe 11.649. Prócz tego Towarzystwa prywatne dały 7.919·50. Razem 19.568·50. Z tej sumy wydano na zakupno sikawek, rekwizytów, reparacje, budowę szop itp. dla przechowania sikawek 10.936 mrk., koszta próbowania sikawek 3.334 mrk., koszta ratunkowe 3.395 mk.

Księstwo *Sachsen-Altenberg*. Krajowy zakład i prywatne w Księstwie operujące Towarzystwa asekuracyjne płacą 1 prc. od premij asekurac. w Księstwie pobranych do kasy wsparcia.

Księstwo *Sasko-Waimarskie*. Krajowy zakład, 1885, Składka ogniowa 505,244 mrk. Na cele ogniowe do kasy centralnej (jak w Wirtembergji) 18.198 mrk., czyli 3·60 prc.

Księstwo *Waldeck* i *Pyrmont*. Zakład krajowy, 1885. Składka ogniowa 93.619 mrk. Wydatki na poprawę środków ratunkowych 2.450 mrk. Premie za dzielną pomoc 600 mk., poprawę budownictwa, krycie dachów ogniotrwałych itp. 3.783 mrk.

Księstwo *Reuss*. Sejm w r. 1886 zaprowadził 5 prc. podatku na Towarzystwa prywatne na popieranie służby pożarnej.

Analogiczne urządzenia zaprowadzone są w Szwajcarji.

Kanton *Appenzell*. Kantonalny zakład w r. 1885. Składka ogniowa 83.591 franków (prócz tego 100.920 fr. czynszów od własn. kapit.). Wydatki na służbę ogniową 38.960 fr. czyli 46·61 prc. składki, a 21·12 prc. całego dochodu.

Wydatki rozdzielają się na: Subwencje na zakładanie hydrantów po miastach i miasteczkach (25 prc. kosztów) 32.438 fr. Inspekcja i kolaudacja hydrantów 126 fr. Dla szwajcarskiego związku straży ochotniczej 100 fr. Dodatki na rekwizyta ogniowe 250 fr. Na piorunocrony i kontrolę tychże w 20 gminach 5.727 fr. Inspekcja urządzeń ratunkowych 319 fr. Razem 38.960 fr.

Kanton *Bern*. Zakład kantonalny w r. 1885. Składka ogniowa 1,393.582 fr. Na służbę pożarną 29.220 fr. czyli 2·10 prc. Wydatki rozkładają się: Na zakładanie hydrantów 20.000 fr. Kasy wsparcia strażaków 2.903 fr. Na rekwizyta ogniowe 6.002 fr. Na wynagrodzenie nadzwyczajnej działalności straży 951 fr. Wykrycie podpalaczy 310 fr. Inne 1,254 fr. Razem 31.420 fr., z czego kantonalny zakład pokrył 29.220, prywatne Towarzystwa 2.200 fr.

Kanton *Solura*. Zakład kantonalny 1885. Składka ogniowa 231.373 fr. Premie na zakupno sikawek 859 fr. — koszta *kursu naukowego dla straży* ogniowych 4.571 fr.

Kanton St. *Gallen*. Zakład kantonalny 1885. Składka 506.905 fr. Na cele ratunkowe 9.540 franków, z tego na założenie hydrantów w 13 gminach 8.480 fr.

Kanton *Zurich*. Zakład kantonalny 1885. Składka ogniowa 704 238 fr. Na służbę pożarną, rewizje rekwizytów itp. 2.890 fr. Na pomoc przy zakładaniu piorunochronów, rewizje tychże etc. 13.061 fr. W r. 1884 wydano na służbę pożarną 22.452 fr.

Kanton *Bazylea*. Zakład kantonalny 1885. Składka 119.282 fr. Wypłacono departamentowi policji ogniowej 5.000 fr., na cele ratunkowe 4.000 fr.

W *Danji* istnieje powszechny zakład asekuracyjny dla budowli wiejskich w Królestwie Duńskiem, który w r. 1885/6 miał składki ogniowej 1,622.930 koron. Prestacja jego do kosztów organizacji ratunkowej w przedmieściach Kopenhagi i Friedrichsberga wynosiła 87.850 koron. Prestacja do tychże kosztów w reszcie kraju 42.415 koron, inne cele ratunkowe 3.316 koron, czyli razem 8·23 prc.

Kopenhaga. Miejska kasa ogniowa. Składka 277.089 koron. Prestacja na służbę pożarną w mieście Kopenhadze (ustawa z 15. maja 1868) 91.766 koron, czyli 33·12 prc.

W *Anglji* tak zwanem *Fire-brigade-act* z 15. lipca 1865 utworzono dla śródmieścia Londynu *(City)* i wszystkich pod jurysdykcją „Urzędu dla dobrych uczynków“ stojących parafij i miejscowości jedną „brygadę ogniową“. Do kosztów utrzymania brygady ogniowej przyczyniają się według artykułów 13, 14, 15, 15 i 17 ustawy, także wszystkie Towarzystwa asekuracyjne. Artykuł 13. brzmi: Każde towarzystwo asekuracyjne, w którem jakikolwiek przedmiot w stolicy jest ubezpieczony, obowiązane jest dla urzeczywistnienia tej ustawy corocznie, jako przyczynek do kosztów „brygady ogniowej“ w miejskim urzędzie „dla dobrych uczynków“, od każdego miljona wartości ubezpieczonej brutto (z potrąceniem reasekuracji) za przedmioty w stolicy kraju ubezpieczone sumę 35 funtów szterlingów wypłacić. Wypłaty odbywają się z góry co kwartał, każdego 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października każdego roku.

Otóż, jak donosi *Post-Magazine and insurance Monitor* z r. 1886 urząd miejski dla dobrych uczynków wnosi do parlamentu projekt „billu“, ażeby podatek na brygadę ogniową podniesiony został z pół „penny“ na 1 „penny od funta, zaś żeby prestację Towarzystw asekuracyjnych z 35 na 40 fnnt. od miljona zostały podniesione. Podwyżka ta podniosłaby dochód o 52.000 funt. Towarzystwa asekuracyjne oczywiście podjęły ogromną agitację przeciw projektowi.

Z *Ameryki* nie masz dat świeżych, sięgających aż do lat ostatnich. W stanie Nowojorskim ustawą z r. 1866 (rozdz. 825) opodatkowano Towarzystwa asekuracyjne na rzecz służby pożarnej miast i gmin wiejskich.

W stanie Illinois mogą zorganizowane miejskie straże pożarne pobierać od agentur Towarzystw asekuracyjnych tychże miast aż do 2 prc. dochodu netto. W stanie Wisconsin tak samo jak w Illinois.

Wiec ruski w Brzeżanach.

Zapowiedziany na 29. września wiec ruski w Brzeżanach odbył się, chociaż nie całkiem ściśle według programu, zawsze jednak w sposób poważny. Zgromadzonych wedle obliczenia korespondenta *Diła* było około 600, przeważnie włościan z powiatów brzeżańskiego, podhajeckiego i przemyślańskiego. Nie brak też było księży i inteligencji świeckiej. Wiec zagaił krótkiem przemówieniem ks. Łużnicki, w imieniu komitetu powitał zgromadzonych i przedstawił im komisarza rządowego p. Majewskiego, prócz którego był na wiecu obecnym także starosta p. Kolarzowski. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie ks. Stetkiewicza z Bożykowa.

Ks. Stetkiewicz podziękował zgromadzonym za zaszczyt, a następnie „w wielce lojalnej“ — jak pisze *Diło* — przemowie wyliczył dobrodziejstwa, jakie spływały i spływają na Rusinów od dynastji panującej, od korony i jak „Rusini wdzięczni są temu orłu dwugłowemu, który ich chroni od wszelkich wrogów, a między innymi i od jednego maleńkiego orlika“. To ironiczne zakończenie dziwnem nieco wydać się musiało w ustach ks. Stetkiewicza, tego samego, który niedawno wsławił się na Rusi halickiej z tego powodu, że w podhajeckiej radzie powiatowej wraz z ks. Dudykiewiczem postawił wniosek o udzielenie wsparcia z funduszów powiatowych internatowi Zmartwychwstańców. Oczywiście ks. Stetkiewicz i publiczność, która go oklaskiwała, cierpią na chroniczną krótką pamięć...

Na sekretarzy wiecu powołano pp. Lwa Huzara i Humieckiego, poczem rozpoczęły się referaty. Według pierwotnego programu miały być trzy referaty: o sprawach ekonomicznych dra Sawczaka, o sprawach politycznych p. Bełeja, redaktora *Diła*, a wreszcie o sprawach szkolnych dra A. Czajkowskiego. Tymczasem w przeddzień wiecu wyższa władza zabroniła drowi Sawczakowi wygłoszenia referatu nawet o sprawach ekonomicznych. Referat jego objął dr. Czajkowski, w referacie szkolnym zaś wyręczył tego ostatniego już w ciągu wiecu przybyły ze Lwowa dr. Antoniewicz, poseł na Sejm krajowy.

Treści referatów ani brzmienia odnośnych, przez referentów przedłożonych a przez wiec uchwalonych rezolucyj podać nie możemy, gdyż nie znajdujemy ich w pismach. Osobistości referentów ręczą nam za to, że rezolucje te w niczem nie wybiegały po za utarty dotychczasową praktyką szablon: Wzywa się rząd, by nam dał to i to, wzywa się Sejm, by nam dał to i to itp. Zresztą miłoby nam było, gdybyśmy się pomylili w tym domyśle.

Po referatach nastąpiły przemówienia i wnioski włościan. Przemawiali rozumnie, gładko i do rzeczy gospodarze: Fiałkowski „o honorkach“ (obrazach i czci), Sikorski z Biłki o ustawie drogowej i o potrzebie wypędzenia Jezuitów z monasterów ruskich (na ten temat p. komisarz rządowy zabronił Sikorskiemu przemawiać dłużej) i o pisarzach gminnych (tę kwestję wyjaśnili nas-

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne

otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe

WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA

Fryderyka Schleichera

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

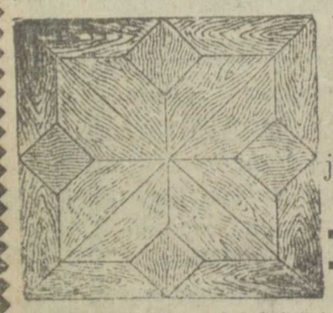

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi i t. d. poleca

FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

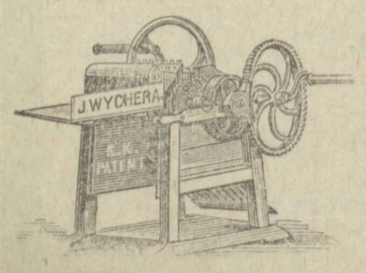

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie

ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

---

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger we Lwowie ulica Kopernika 2. (filia w Czerniowcach ulica Ratuszowa 15.) wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i

Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Prywatny uczeń V. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. B. R. ulica Piekarska l. 37.

Folwark

30-ci morgów z nowemi zabudowaniami w obrębie miasta Lwowa jest zaraz do wydzierżawienia. Paszy dostatecznie. Bliższe Dr. O. Z. poste restante Lwów.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Kaloszy rosyjskich

które uznane zostały powszechnie za najlepsze

poleca **najtaniej**

JEDYNY GŁOWNY SKŁAD

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło **SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA** świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych. boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręczego podpisu)

Ciągnienie 15. Października 1888 roku.

Główna wygrana złr. 50.000.

PROMESY

na 3% Losy austr. Towarz. kredyt. ziemskiego

sprzedaje po 1 złr. 50 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

dział rady okręgowej od sprężystszego wykonywania przymusu szkolnego?

Przeciw szczególnej inklinacji pana inspektora do obsadzania posad nauczycielskich w okręgu płcią żeńską wypada także z różnych powodów przemówić i tę skromną dodać uwagę, że skłonności osobiste w obec względów publicznych znaleść powinny granice, po za któremi często rozpoczynają się już niemiłe obrazy i skutki bolesne.

Jeżeli takie postępowanie inspektora wpłynie na to, aby rada okręgowa nie hołdując rozwielmożnionemu na naszą poniewierkę i zgubę serwilizmowi mężnie stanęła w obronie ustawy szkolnej, szkoły samej i osobistych stosunków nauczycieli, to możemy mieć nadzieję, że jednostronne pana inspektora zachcianki wezmą nareszcie zasłużony koniec, trudno albowiem przypuścić, aby wysoka rada szkolna krajowa zechciała popierać to, co się sprzeciwia ustawie lub co tutaj zbyt razić zaczyna.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie IX. z dnia 2. bm. początek o g. 12·15.

Spis petycyj dosięgnął cyfry 343.

Gm. m. Rohatyna o zaliczenie jej do rzędu miast objętych nową ustawą gminną. Gm. Kępa rzeczycka o zarządzenie budowy wału nadbrzeżnego, tam i opasek zniszczonych wylewem Sanu. Gmina Mście zielone o zasiłek na regulację Dniestru. Gm. Piwniczna o uchwaleniu potrzeby budowy drogi do Szczawnicy. Gm. Markowce i Ladzkie o subwencję na utrzymanie drogi Markowce-Kamienna. Gm. Krówniki o darowanie kwoty 1802 zł. 96 ct. jako gminny dochód niestosownie użyty. Gm. Koniuszki o wyjednanie u rządu wypłaty przypadającej jej należytości z tytułu budowy drogi i o pożyczkę bezprocentową oraz zapomogę. Gm. Przedzielnica o odpisanie zapomogi z r. 1886. Wydz. pow. w Tarnobrzegu z petycją gminy Tarnobrzega o udzielenie datku na uregulowanie miasta. Spółka wodna do regulacji rzeki Łęgu o zmianę §. 3. ustawy o ponoszeniu kosztów regulacji tej rzeki. Rada szkolna w Płokach o podwyższenie płacy nauczyciela. Gm. Mianowice o wsparcie. Zarząd oddziałowy Tow. pedagogicznego w Przemyślu z petycją nauczycieli ludowych o zrównanie ich płac z płacami nauczycieli we Lwowie i Krakowie. Aleksander Niżankowski o subwencję na kształcenie syna w szkole sztuk pięknych. Marja Steskal wdowa po lekarzu i Melania Hegedis wdowa po drukarzu o zapomogi. Nauczyciele szkoły w Bóbrce oraz nauczyciele Józef Babiasz w Raniżowie i Franciszek Rachwał emerytowany o podwyższenie płacy i o zapomogę. Nauczyciele Jakób Wawraszek, Jan Kratzer, Piotr Murzyn o zapomogę. Teofila Bieniedzka nauczycielka o podwyższenie płacy i przyznania pięciolecia. Dyrekcja sztuk pięk. w Krakowie z petycją ucznia St. Witkowskiego o zapomogę. Wydział ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o subwencję na rzecz instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja. „Gwiazda“ we Lwowie o pomoc na cele stowarzyszenia. Hirsz Koss, dzierżawca myt, o przyznanie opustu z czynszu dzierżawnego. Wizytatorka Sióstr miłosierdzia o subwencję dla zakładów ubogich w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie. Grono nauczycieli szkoły męskiej w Drohobyczu o systemizowanie 4. posady starszego nauczyciela.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydz. krajowego z projektem ustawy nakładającej *na Towarzystwa ubezpieczeń od ognia obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej*, oraz sprawozdanie Wydziału kraj. z projektem ustawy o policji ogniowej dla miast, miasteczek i wsi, odesłano do komisji administracyjnej. Wydział krajowy wniósł nadto projekt założenia *domów składowych* w Krakowie i Lwowie, a projekt ten przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Dalszym projektem Wydziału krajowego jest wyjątkowe podwyższenie płac nauczycieli w miejscowościach ludniejszych lub położonych w sąsiedztwie wielkich miast, a zatem gdzie życie jest droższe. Wniosek ten przekazano komisji szkolnej.

Na wniosek komisji budżetowej (ref. p. Wrotnowski) uchwalono dla pogorzelców Kamionki Strumiłowej 1000 gld. bez dyskusji. Dla pogorzelców zaś Medenic wnosi komisja tylko kwotę 200 gld. bezzwrotnej zapomogi, ponieważ Wydział kraj. posłał im już 300 gld. Pogorzało tam 550 budynków.

Ks. Kowalski w serdecznej przemowie wniósł, aby dać całych wymaganych 500 gld., bo nieszczęście zbyt wielkie.

Pp. Gross, Wolański Wład. i wnioskodawca pierwotny St. Tarnowski poparli tę poprawkę, którą też uchwalono.

Z powodu nieobecności ks. Leona Sapiehy, który ciągle jeszcze bawi w Czortkowie, a aktów nie zostawił, spadła ponownie z porządku dziennego sprawa ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa.

Z komisji drogowej p. Gnoiński Wincenty przedstawił projekt, mocą którego droga z N. Targu do Zakopanego będzie uznana za drogę krajową. Uchwalono bez dyskusji. Prócz tego polecono Wydziałowi krajowemu aby:

a) po dokładnem zbadaniu stanu dróg komunikacyjnych w gminie Zakopane przez organa techniczne, celem uregulowania najpotrzebniejszych komunikacji, przyszedł w pomoc miejscowym funduszom drogowym po myśli okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882.

b) aby zarządził studja techniczne drogi z Poronina do Jurgowa ku Węgrom prowadzącej i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski co do rekonstrukcji tej drogi;

c) aby co do innych żądań w petycji wyrażonych załatwił takowe według obowiązujących ustaw.

Wreszcie nastąpił referat p. Fruchtmana z komisji gminnej o statucie dla 30 miast większych w Galicji. Wskutek uwag komisarza rządowego, w gotowym już projekcie, komisja musiała poczynić szereg poprawek, które przy poszczególnych §§. przyjdą pod obrady.

W rozprawie ogólnej zabrał głos p. Merunowicz i zapowiedział trzy zasadnicze poprawki. Pierwsza z nich dąży do tego, aby burmistrze wybierani byli zatwierdzani przez Wydział krajowy, jakto było w pierwotnym projekcie. Wszak burmistrze w Krakowie i we Lwowie są zatwierdzani nawet przez monarchę. Druga poprawka ma na celu uwolnić burmistrza od obowiązków wykonywania sądownictwa policyjnego tam, gdzie to rady gminne uznają za stosowne. W takich razach sądownictwo policyjne powinno spoczywać w ręku ukwalifikowanego funkcjonarjusza, któryby je sprawował wedle osobnej instrukcji, wydać się mającej przez Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem. Trzecia wreszcie poprawka tyczy się regulacji stosunków wyznaniowych. Podczas gdy ludność żydowska ma zagwarantowaną odrębną administrację wyznaniową przez kahał, to na czele spraw wyłącznie chrześciańskich będą w wielu miastach stać ludzie, wybierani do Rad miejskich przez większość żydowską. Inne poprawki nie są zasadniczej natury, i dlatego mowca ich nie wymienia.

P. Chrzanowski odpowiada p. Merunowiczowi, że zatwierdzenie burmistrzów przez Wydział krajowy byłoby szkodliwe, bo narażałoby nieraz przewagę Wydziału krajowego, gdyby burmistrz popadł w postępowanie dyscyplinarne. Druga poprawka Merunowicza obala zasadę indywidualnej władzy i odpowiedzialności burmistrza. O kwestji zaś wyznaniowych interesów będzie można mówić dopiero wtedy, gdy Izba będzie miała przed sobą poprawki zformułowane.

Po odpowiedzi sprawozdawcy w tym samym duchu, co uwagi p. Chrzanowskiego przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Bez dyskusji przyjęto 15 pierwszych paragrafów. Przy § 16 (wybór magistratu), który stanowi między innemi, że burmistrz może być wybrany także z poza grona rady miejskiej, p. Romanowicz wniósł poprawkę przeciwną, domagając się ze stanowiska zasadniczego i utylitarnego, aby burmistrza rada miejska wybierała tylko z grona swojego.

Za poprawką tą przemówił tylko p. Wolanski Wład., pp. zaś Pilat, Chrzanowski i sprawozdawca Fruchtman bronili projektu komisji.

Z PAMIĘTNIKÓW CESARZA FRYDERYKA III.

(Ciąg dalszy).

25. listopada. Długa rozmowa z Odo Russellem. Wykazuje mi znowu zdolności znakomitego dyplomaty. Zadowolony jest z Bismarka, który bardzo jest przystępny. W sprawie rzymskiej obawia się, że okupacja Rzymu wielkie jeszcze przyniesie szkody dynastji sabaudzkiej. Przypuszcza, że następca Piusa IX. zaprowadzi reformy demokratyczne w kościele katolickim, tak, iż z czasem silnemu papieżowi mogłoby się udać połączyć z władzą duchowną władzę królewską nad Włochami. Książę Lynar wysłany został z własnoręcznem pismem króla do Bawarji, Wirtembergji i Saksonji, aby zaprosić monarchów. Holnstern przybył i ogląda mieszkanie dla króla w Trianon i stajnie. Niebardzo korzystnie wyraża się o ministrach bawarskich, którzy powinni byli więcej zdziałać dla sprawy niemieckiej. Odo Russell powiada królowi, że tylko zmysłowi dyplomatycznemu Bismarka Europa zawdzięcza, iż z powodu Czarnego morza nie przyszło do wojny.

6. grudnia. Odo Russell powiada mi, iż Bismark wyraża się przychylnie o aljansie z Anglją.

9. grudnia. Wieczorem przy herbacie rozmowa teraz zawsze tak mało jest ożywiona, że większa część uczestników właściwie spi; Schneider już nie czyta i z nudów zawsze nanowo oglądamy miedzioryty uratowane z St. Cloud.

15. grudnia. Moltke oczekuje kapitulacji fortec Longuevy i Meziéres, ponieważ komendant oświadczył, że bronić ich będzie do ostatniej kropli krwi. Moltke w takich chwilach nieoszacowany ma dowcip.

19. grudnia. Przybyli deputowani bardzo są zadowoleni; ich bytność dobrze oddziaływa. Jestem na objedzie u Bismarka. Urzędnicy siedzieli jak niemi, świece były powstawiane w butelki. Stosch wrócił. Chwali Witicha i Treskowa.

24. grudnia. Boże Narodzenie. Francuzi dziwią się bardzo naszym zakupom. Loterja; Russell wygrywa *porte-epée* oficerskie.

25. grudnia W gruncie rzeczy brzmi to jako ironja, że każda ze stron wojujących powołuje się na Pana Boga, jako na świadka dobrej sprawy, a przy każdym sukcesie chciałaby wykazać, że Pan Bóg opuścił przeciwnika.

27. grudnia. Bourbaki idzie ku Belfortowi. Blumenthal bardzo zadowolony z podobnego nierozsądku.

4. stycznia. Roon zabrania rozdawania *Volkszeitung*. Pierwszy dzień ostrzeliwania Paryża. Co powiedzą mędrcy w Berlinie, gdy po dwu tygodniach jeszcze nie będzie żadnej zmiany. Krytyczne położenie Werdera. Przy moim indywidualnym wstręcie do wojny, różne rzeczy podczas tej walki olbrzymiej znieść muszę; zresztą niechęć moja do tej krwawej pracy jest znaną; podobno nawet o mnie mówią — co mnie zresztą bardzo cieszy — że wszędzie, gdzie się to tylko z pojęciem obowiązku da pogodzić, rządzę się łagodnością i względnością.

8. stycznia. Najważniejszemi kwestjami, które się znajdują na porządku dziennym, są: kwestja traktowania zwyciężonego Paryża, zawieszenie broni i warunki pokoju. Król wzywa Bismarka i mnie, abyśmy mu wypowiedzieli opinię swoją co do insygnij cesarza i państwa. Manteuffel zbliża się do armji południowej i chwali udział Albrechta w bitwie pod St. Quentin. Bismark obiecuje mi, że przyjdzie na konferencję do Moltkego.

18. stycznia. Wiadomość o zwycięstwie Werdera pod Chenebiéres dobrze wpływa na króla; kiedy Moltke depeszę właśnie przeczytał, zabrzmiała muzyka, towarzysząca sztandarom. Widok ten rozweselił króla, mianowicie gdy w tej samej chwili słońce z za chmur się pokazało. Następująca potem uroczystość (proklamacji cesarza) była wspaniała, ale dopiero z czasem wyjdzie na jaw prawdziwe jej znaczenie; brakowało tylko Albrechta, ojca i syna, którzy stoją wobec nieprzyjaciela i ks. Hohenzollern; ten będąc chorowitym, nie może uczestniczyć w chwili, w której najgorętsze życzenia się spełniają. Po odczytaniu krótkiej przemowy króla do monarchów niemieckich, wystąpił Bismark i monotonnie, nawet sucho, odczytał przemowę do ludu niemieckiego; następnie wystąpił naprzód w. ks. badeński i z powagą zawołał głośno: „Niech żyje Jego Ces. Mość cesarz Wilhelm!“ ja uchyliłem kolana przed cesarzem i pocałowałem go w rękę; on mnie podniósł i uściskał wzruszony. Przy objedzie powiedział mi cesarz, że odtąd mam tytuł cesarskiej wysokości. Wieczorem wszyscy książęta byli u mnie. Wersalczycy myśleli, że króla proklamowano cesarzem francuskim. Zatytułowanie mnie poraz pierwszy „Wasza Cesarska Wysokość“, przeraziło mnie formalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pnie referenci pp. Czajkowski i Bełej), a wreszcie o potrzebie ruskiej instytucji asekuracyjnej, Grz. Czorny o jarmarkach w niedziele i święta, Fedyk z Meczyszczowa o niesprawiedliwem poklasowaniu gruntów, Woronowski o sprzedaży głosów przy wyborach itd. Prócz tego Marcin Fenczyński z Dunajowa wniósł do prezydjum wiecowego memorjał o organizacji ruskiego centralnego komitetu wyborczego.

Na powitanie wiecu nadeszły telegramy od „Narodnej Rady“ i „Russkiej Rady“ ze Lwowa, od p. Tytusa Rewakowicza z Podbuża, od Rusinów z Perehińska, od włościan z Załanowa pod Rohatynem i z Zakomarza pod Złoczowem. O w pół do piątej narady wiecu zostały zamknięte.

Petycje o polepszenie płac nauczycielskich.

W ubiegłej sesji sejmowej wpłynęło mnóstwo petycyj od rozmaitych rad szk. miejscow., gmin, nauczycieli i nauczycielek o podwyższenie płac nauczycielom, względnie nauczycielkom w kilkudziesięciu szkołach ludowych. Sejm na posiedzeniu 12. stycznia 1888 powziął uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu:

1) aby wszystkie petycje zbadał i o tych petycjach, któreby zgodnie z radą szkolną krajową dla wyjątkowych stosunków miejscowych uznał za godne do uwzględnienia, przedłożył odpowiednie wnioski na następnej sesji sejmowej,

2) aby wszystkie inne petycje odstąpił radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdzielaniu jednorazowych zapomóg tam, gdzieby tego istotnie zachodziła potrzeba.

W skutek tej uchwały Wydział krajowy zniósł się z krajową radą szkolną, która mu przesłała opinję swoją co do petycyj w Kolbuszowie, Turce i w powiecie turczańskim, w pow. Krakowskim, Majdanie, Osieku, Myślenicach, Zatorze, Wadowicach, Peczeniżynie i okolicy, Sobniowie, Brzyszczkach, Kołomyji, Izdebniku, Szczawnicy, Żabokrukach i Trybuchowcach, Mikołajowie, Bóbrce, Strzeliskach nowych, Bochni, Kossowie, Brodach, Siemianówce, Mikłaszowie, Malechowie, Laszkach murowanych, Krzywczycach, Kleparowie, Jaryczowie nowym, Hermanowie, Grzybowicach wielkich, Glinnie. Biłohorszczach, Żydatyczach, Zuchorzycach, Zboiskach, Rzęśnie ruskiej, Prusach, Podhorcach, Mostkach, Jarosławiu, Tarnobrzegu, Nowem Siole, Przemyślu, Niżankowicach, Sokalu, Dmytrzu, Jaśle i Frysztaku.

Wszystkie powyższe petycje z wyjątkiem dziesięciu w odezwie wyraźnie wymienionych, rada szkolna krajowa idąc za wnioskami rad okręgowych, poleca do możliwego uwzględnienia, podnosząc przytem, że na szczególne uwzględnienie zdaniem jej zasługują petycje nauczycieli szkół istniejących w miastach i miasteczkach powiatowych, gdzie z powodu siedziby władz jest większa drożyzna, jak również nauczycieli szkół istniejących w najbliższej okolicy Krakowa i Lwowa.

Wydział krajowy wziął pod rozwagę tę opinję rady szkolnej, i wniósł obecnie od siebie do Sejmu, co następuje:

1. Kierownikom i nauczycielom rzeczywistym szkół ludowych pospolitych w Bochni, Bóbrce, Brodach, Jarosławiu, Kolbuszowej, Kossowie, Myślenicach, Tarnobrzegu, Turce i Wadowicach, dalej w Bieńczycach, Bronowicach małych, Bronowicach wielkich, Mogile, w Biłohorszczach, Grzybowicach wielkich, Krzywczycach, Laszkach murowanych, Malechowie, Podhorcach i Zboiskach, wreszcie w Peczeniżynie i Zatorze, — przyznaje się od dnia 1. stycznia 1889 w drodze wyjątkowej stałe podwyższenie płacy w kwocie po 50 zł. wa. rocznie.

2. Nauczycielom młodszym w powyższych miejscowościach wymierzoną zostanie płaca w stosunku oznaczonym ustawą według płac pobieranych przez starszych nauczycieli, z tym jednakże wyjątkiem, że nauczyciele młodsi pobierający minimalną płacę 200 zł. rocznie otrzymają podwyższenie na 250 zł. wa. rocznie.

3. Upoważnia się radę szkolną krajową do zaasygnowania nauczycielom powyższych płac podwyższonych z funduszu szkolnego krajowego od dnia 1. stycznia 1889 r.

Do wniosków tych musimy uczynić uwagę, że w tem samem położeniu co miejscowości wymienione, znajduje się także wiele innych miejscowości, które jedynie dlatego nie petycjonowały o *wyjątkowe* podwyższenie, ponieważ się spodziewały wydania ustawy ogólnej polepszającej byt nauczycieli. Komisja tedy szkolna, której przytoczony wniosek, został teraz przydzielony powinnoby trochę *uogólnić* pełnomocnictwo, mające być danem kraj. radzie szkolnej co do asygnowania wyższych płac w miejscowościach, sąsiadujących bezpośrednio z wielkiemi miastami, a *nie czynić wyjątków*.

Listy z kraju.

Z pod Nowego Sącza 30. września. *(Nasze szkolne stosunki)*. Że artykuł z pod Nowego Sącza w nr. 260 *Kurjera Lwow.* umieszczony miał realną podstawę, okazało się dobitnie na dniu 24. bm., kiedy to rada szkolna okręgowa na pełnem posiedzeniu kilka zarządzeń swojego wykonawczego wydziału — zniosła, a tak idąc drogą ustawy i sprawiedliwości w nauczycielstwie najlepsze spowodowała wrażenie. Lecz i opinja publiczna doznała pewnego zadowolenia, będąc w ostatnim czasie innemi przeciwko inspektorowi szkolnemu przemawiającemi okolicznościami dosyć żywo poruszoną.

Jeżeli nowo kreowana rada szkolna okręgowa konsekwentnie do zrobionego początku i dalej solidarnie w obec swego wydziału arbitralnie usposobionego postępować będzie, to możemy mieć pewną nadzieję, że nietylko w naszych miejskich szkołach, o które gmina wcale troszczyć się nie myśli, pomyślniejsze nastąpią stosunki, lecz i po innych szkołach ludowych wiele zmieni się na lepsze. A mamy tu na myśli najprzód owo od 2 lat trwające prowizorjum w kierownictwie 6-klasowej szkoły żeńskiej, na które dotąd konkursu nie rozpisano, a na którem chyba już tylko protekcja pana inspektora utrzymuje jedną z najmłodszych nauczycielek. Mamy dalej na myśli sprowadzanie z dalekich stron nauczycielek, podczas kiedy uzdolnione kandydatki miejscowe pracując od kilku lat w zniechęceniu i rozgoryczeniu daremnie posady oczekują. Mamy także na myśli rozdawanie posad osobom nie posiadającym przepisanej kwalifikacji, jak to między innemi miało miejsce z ową panną, która oprócz skończonej 6-tej klasy szkoły ludowej, żadnej innej do prowadzenia dzieci koniecznej nie przyniosła ze sobą wiedzy. Zwijanie też paralelek w Sączu w czasach takim, w którym przeciwnie pomnażania takowych konieczna wymaga potrzeba — leżyż w intencji szanownej rady okręgowej? Oczekuje też zadowalającego rozstrzygnięcia ten oryginalny wydziału projekt, by znaglić młodego wikarjusza do uczenia się na gwałt dla złożenia egzaminu, a w następstwie zostania kierownikiem tutejszej szkoły żeńskiej. Dlaczego nie rozpisywano od 2 lat konkursu, aby wezwać dosyć w kraju znajdujących się uzdolnionych, rutynowanych pedagogów, lecz udano się jakby z kwestą po plebanjach za młodym księdzem, a gdy jeden odmówił, szukano za raz drugiego? Chyba, że tym sposobem chciano zainaugurować czynności naszego nowego proboszcza powołanego do wydziału rady okręgowej?

Działalność pana inspektora Petryki ilustruje także fakt, że gdy przy ciągle wzmagającej się liczbie mieszkańców i liczba dzieci do szkół uczęszczających do r. 1888 prawie o 100 rocznie się podnosiła, to w obecnym roku zmniejszyła się nagle o 200 jakby po jakiej strasznej wojnie lub epidemji. A przecież mamy w obrębie miasta 800 dzieci, które pomimo obowiązku uczęszczania do szkoły, niezawodnie w domu próżniacze wiodą życie. Jakaż znowu przeszkoda wstrzymuje w

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Słońce już od chwili podniosło opony, wysunąwszy się wyżej, i stanęło ogromne — złociste.

Parobki i dziewki, stare nawet kobiety i dziewczęta mniejsze, spieszyły z sierpami na łan dworski.

Tam już ustawiano na zagonach—i hałasował zrzędzący ekonom.

Iwanko również z drugim robotnikiem stanął na jednym z zagonów, wnet się przeżegnał i schylony zaczął sierpem żwawo machać.

Dzień nastał pogodny, młodzieży dużo było między robotnikami, robota zatem szła raźno i wesoło.

Słychać było tylko chrzęst sierpów, tylko chychotanie parobków a dziewek. Od czasu do czasu groźniejsze dochodziły nawoływania „tywonów“. Chwilami i kostur spadał na grzbiet którego z zadu ociągającego się robotnika, wywołując tem śmiechy żwawszych, naprzód na łanie wysuniętych.

Robota szła raźno... coraz więcej odkrytego pokazywało się ścierniska, żeńcy raz w raz dalej się posuwali... Dziewczęta dla ochoty poczęły pieśń swoją — smętną — jednostajną, parobczaki zabierali się już do zaczepiania... A choć praca była nie lekką, mimo to nie widać było po ludziach znużenia.

Dopiero gdy słońce, wyżej się podniósłszy, mocniej zapiekło, widne były tu i owdzie twarze czerwone, by płomieniem oblane, a pot na niejednej skroni wielkiemi już świecił kroplami. Spiewy mimo to, ani ochota nie ustawała, tylko gdy któremu z chłopców bardziej dopiekało, zrzucał z głowy „kapeluch“ swój umajony „zielem“, posuwając się wtedy z sierpem raźniej.

I widać było na zagonach pojedyncze głowy tu i owdzie świecące, mocniej podgolone, z pozostawionym na ciemieniu po zwyczaju kosmykiem „wołosia“, u innych zaś jeżyły się niby drobną szczeciną pod opadłym na skroń „osełedcem“. Dziewczęce przeciwnie główki były pozawijane w chustki białe, to świeciły żółtem, powtykanem we włos kwieciem.

Iwanko zrzucił z siebie również „kapeluch“ i „remiń“ z pasa, a cały czerwony jak ogień, zziajany, posuwał się coraz prędzej, co raz dalej. Nie chciałby się przecież dać wyprzedzić starszym parobkom a dziewkom. Mimo trudu i umęczenia nie tracił wesołości i oddawał za swoje starszym dziewczętom, które urodziwego chłopaka chychocząc zaczepiały. On im również się odgryzał.

Na trzecim czy czwartym od nich zagonie pracująca Ksenia patrzała na to uważnie, lecz się śmiać nie próbowała. Poglądając na Iwanka miała ona złość niejaką dziś w oku. Atoli chłopak na to wcale nie zważał. Dziewczęta chychotały i on chychotał z całą swobodą młodości.

Wesoło a ochoczo skończył się dzień dzisiejszy, skwarny.

Po zachodzie słońca, gdy odbył Iwanko dzień pańszczyźniany, poszedł „na swoje“ matce pomagać i za kilka godzin po księżycu reszty dowiązać jęczmienia.

Później też, niż zwykle, odszedł do koni na błonie, gddzie ich tymczasem drudzy wraz ze swoimi pilnowali „koniuszkowie“.

Skoro tylko przybył, po całodziennej pracy przeciągającej się do północy, strudzony, rzucił się jak długi na ziemię i wnet chrapać zaczął.

Nie uważał, jak i nie jeden z koniuchów spiący również nie uważał, gdy się chmury na górze zbierały. Po niejakim czasie zaczęło zwolna kropić... Chłopak strudzony spał jak zabity.

Nareszcie deszcz zaczął padać na prawdę. spiący nieco się rozbudził, ściągnął, na pół śnie, lepiej na siebie świtkę i dalej zaczął chrapać. A tu deszcz lał coraz mocniej. Gdzie który z koniuchów, okrył się z głową płachtą jaką, i też próbował włazić pod koniec, bo deszcz coraz gwałtowniejszy.

Iwanko leżał, jak skąpauy... „szmatje“ na nim całe było mokre, głowa mokra — wszystko mokre. Zimno mu się zrobiło. Ruszył się też przewiony, że wszędzie woda tak chlupie i że szum świat wszystek objął.

Niechętny, powstał i próbował wodę z siebie strząsać, lecz wtedy dotkliwsze poczuł zimno. Chciałby się gdzie skryć... i szukał miejsca... widząc, iż nie ma gdzie, dał spokój wszystkiemu oddając się już na wolę zimnej kąpieli.

A kiedy deszcz zrzednął i zaczęło się wygadzać, popatrzył teraz jeden na drugiego i choć nie chcąc, musieli się śmiać z własnej swojej biedy. Ha, nie było co robić!... trzeba przeczekać. Słońce w dzień wysuszy... a jeśli nie słońce, może wiatr.

I byli dobrej myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunk

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materjałów w Krakowie, Przemyśln i we Lwowie.

Przejechanie. Na ul. Skarbkowskiej przejechał dziś z rana pachciarz rozwożący mleko chłopczyka idącego do szkoły i zranił go ciężko. Pachciarza przytrzymano. Przejechany jest synem p. H. Jareckiego, kapelmistrza opery.

Amator psów. Donieśliśmy już o niecnych frymarkach indywiduów handlujących psami, którzy kradną psy na ulicach miasta, i zawsze dotychczas uchodzili przed okiem władzy. Wczoraj wreszcie wykryto takiego złodzieja psów w osobie rębacza Antoniego Ch...., który przywłaszczył sobie pięknego legawca porucznika Pieszeckiego, i aczkolwiek do kradzieży się nie przyznał, zrobiono u niego rewizję, przy której psa, trzymanego na uwięzi znaleziono. Odpowiadać spekulant będzie sądownie.

Urząd pocztowy w Zimnejwodzie - Rudnie (na dworcu) otworzony na razie na czas sezonu letniego, urzędować odtąd będzie stale.

Stacje telegrafu Krynica, Szczawnica, Rymanów zakład kąpielowy i Żegiestów, otwarte na czas trwania sezonu kąpielowego, zostały zamknięte.

Jubileusz gimazjum św. Anny. Dyrekcja kolei państwowych przyznała uczestnikom tego jubileuszu tę ulgę, iż posiadający kartę legitymacyjną, po którą zgłosić się trzeba do komitetu głównego (Dr. Leon Kulczyński, dyrektor gimnazjum św. Anny) może w czasie od 18. do 25. października jechać z którejkolwiek stacji kolei państwowych w Galicji do granicznych stacyj: Podgórza-Płaszowa, Podgórza-Bonarki, Tarnowa, Zagórza Chyrowa, Stanisławowa i Lwowa, jakoteż i na powrót II. klasą za biletem III., a III. klasą za połową biletu II. klasy.

O pożarze, który 27. września zniszczł większą część ludnej (2500 mieszkańców) wsi Medenice, otrzymujemy następujące nowe wiadomości. Ogień zaczął się w stodole jednego z gospodarzy i szerzył się początkowo w kierunku wiatru wschodniego, a następnie wiatru południowo-wschodniego. W mgnieniu oka stanęło w płomieniach kilkanaście budynków, a w przeciągu 2 godzin, objął straszny żywioł 163 numerów o 800 budynkach. O najmniejszym ratunku mowy być nie mogło, pomimo, że na miejscu pożaru znajdowały się 4. sikawki, a to z tej przyczyny, że część gospodarzy była w Stryju na targu, inni zaś pracowali w polu, a powtóre prawie cały zbiór tegoroczny, który ogień podniecał, znajdował się w szpichlerzach i stodołach, lub też pod gołem niebem obok chat wieśniaczych. Wreszcie i to dodać należy, że przez 6 tygodni nie widziano tu wcale deszczu. Szkodę obliczają na 250.000 zł., a z tego zaledwie może dziesiąta część była ubezpieczona. Mnóstwo rodzin jest bez dachu i bez chleba. Doraźnej pomocy udzieliła pogorzelcom gmina m. Drohobycza, przysławszy kilka fur żywności, tudzież Rada powiatowa w Drohobyczu, ofiarując kwotę 500 zł. dla nieszczęśliwych włościan. Zaraz w dniu pożaru zawiązał się komitet ratunkowy, który zawiadomił o nieszczęśliwym wypadku Sejm, Kasę oszczędności i p. hr. Stanisława Tarnowskiego (tylko dzienniki pominięto). Komitet ten ukonstytuował się, nie przyjmując do swego łona ani Rusinów, ani żydów, ani obszaru dworskiego, który przecież mógł bardzo wielką pomoc przynieść pogorzelcom bądź to żywnością, bądź też pieniądzmi, lub materjałem budulcowym, a wreszcie opuszczeniem przynajmniej częściowem zaległych rat za siano, które w przybliżeniu do 8000 gld. wynoszą.

Izraelici, pominięci przez komitet ratunkowy, utworzyli między sobą komitet osobny.

NADESŁANE.

W *Kurjerze Lwowskim* z dnia 20. września b. r. nr. 262 streszczonem było sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacji Skarbkowskiej, w którem między innymi zarzutami podniesionymi prawie przeciw wszystkim działom administracji zakładu drohowyzkiego, powiedziano dosłownie, „że magazynier Teofil Rudnicki, człowiek nieporadny, utrzymywał rachunki w nieporządku“. Ponieważ zarzut ten publicznie mi uczyniony najboleśniej mię dotyka i dalszej egzystencji mojej i rodziny mej zagrażać może, upraszam przeto Szanowną Redakcję o umieszczenie dosłownego tekstu załączonego reskryptu dyrekcji zakładu drohowyzkiego, z którego każdy nabrać może przekonania, *że nie nieporadność i nieporządne prowadzenie rachunków zmusiły mię do opuszczenia służby w zakładzie drohowyzkim.*

Z wysokim szacunkiem *Teofil Rudnicki.*

Reskrypt załączony, opatrzony własnoręcznym podpisem dyrektora zakładu, p. Brzozowskiego, brzmi jak następuje:

L. 535. Do pana Teofila Rudnickiego, byłego magazyniera zakładu drohowyzkiego w miejscu. Na podstawie protokołu spisanego na dniu 19go b. m. stwierdza niniejszem podpisana dyrekcja, iż oddałeś Pan tak rachunki, jako też zapasy magazynowe w zupełnym porządku. Zaznaczyć tu musi dyrekcja zakładu, iż zapas oddanych przez Pana wiktuałów i materjałów znajdujących się w magazynie na dniu 28. października 1887 w porównaniu ze stanem książkowym przedstawia nadwyżkę na korzyść zakładu w kwocie 83 gld 12 cnt. Drohowyże dnia 19. grudnia 1887. *Brzozowski.*

Teatr literatura i sztuka.

Koncert nadwornej spiewaczki Minie Hauk, odbędzie się we Lwowie 24. bm. Bilety już rozdają księgarnie pp. Gubrynowicz i Szmidt, Seyfarth i Czajkowski, jakoteż kancelarja szkoły muzycznej p. L. Marka.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. października. Na frontowej bramie burgu powiewa od rana flaga austrjacka i niemiecka.

Arcks. Stefania powróciła dzisiaj.

Dzisiaj w południe otworzył cesarz uroczyście wystawę owoców.

Budapeszt 2. października. *Budap. Tagb.* donosi, iż pomiędzy Wiedniem a Rzymem mają się toczyć rokowania o wysadzenie Strossmajera z jego dyecezji i wydalenie z Kroacji.

Rzym 2. października. Cesarz Wilhelm odmówił zaproszeniu papieża na śniadanie, pod pozorem, iż jest protestantem i będzie śniadał w poselstwie niemieckiem.

Projektowany pochód z pochodniami mieszczan nie przyjdzie do skutku.

Wiedeń 3. października. Minister finansów wydał rogporządzenie, że przy zakupnie dóbr ziemskich na spekulację, tj. celem parcelacji, ma być wymierzany podatek zarobkowy według najwyższej skali podatkowej.

Wiener Abendp. wita przyjazd cesarza Wilhelma jako wyraz szczerej przyjaźni i wiernego sojusznictwa i podnosi dalej, że sojusz austro-niemiecko-włoski ma na celu utrzymanie pokoju, jest sojuszem odpornym a nie zaczepnym. Na powitanie cesarza niemieckiego przybyli tu wieczorem ministrowie Tisza, Orczy, Sechenyi, Fejervary, a także kilku pruskich urzędników dworu. Tutejszy poseł niemiecki Reuss odjechał wieczorem do St. Pölten dla powitania swego monarchy. Cesarz Wilhelm odwidzi arcyksięcia Albrechta w jego zamku Weilburgu koło Baden.

Tutejsi prusofile mieli zamiar urządzić 4. października iluminację pod pretekstem imienin cesarza Franciszka Józefa. Zawiadomiona o tem policja surowo zakazała iluminację, robiąc za nią ewentualnie odpowiedzialnymi właścicieli domów.

Giełda wieczorna: kredyty 307·50, węg. renta złota 99·85.

Wiedeń 3. października. Redaktor rumuńskiego przekładu Dziennika ustaw państwa, dr. Bazyli Gregorowicz, mianowany został sekretarzem ministerjalnym.

Berlin 3. paźdz. W wysoce półurzędowym artykule wstępnym przypomina bismarkowska *Post*, że Francja dotychczas nie wyraziła swego ubolewania z powodu zamachu obłąkanego Garniera na poselstwo niemieckie w Paryżu. Dowodzi to, że Francja nie chce po przyjacielsku zbliżyć się do Niemiec. (Nie ma powodu ani potrzeby! Red.)

Cesarzowa Fryderykowa odjeżdża wkrótce do Anglji.

By się wywikłać z awantury z dziennikiem zmarłego cesarza, twierdzą teraz półurzędowcy, że Geffken jest obłąkany.

Paryż 3. października. Prezydent Carnot podpisał dekret, zarządzający, że cudzoziemcy, którzy mieszkają lub chcą stale zamieszkać we Francji, zobowiązani są w ciągu 14 dni u dotyczącego mera złożyć dokładne, dokumentami stwierdzone nacjonale. Niewypełnienie tego przepisu zagrożone jest karą policyjną i wydaleniem.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 2. października. *Fremdenblatt* donosi, że Sejmy będą zamknięte około połowy października, albowiem Rada państwa zbierze się prawdopodobnie około 20. tegoż miesiąca. Sejm czeski ma być w połowie października tylko odroczonym a bezpośrednio przed Bożem Narodzeniem zwołanym na sesję uzupełniającą.

Monachium 2. października. Rozentuzjazmowane przybyciem cesarza tłumy spiewały *Wacht am Rhein.*

Na powitalną mowę burmistrza odpowiedział cesarz, że cieszy się, iż ma sposobność widzieć stolicę Bawarji, która w losach państwa niemieckiego tak wielką odegrała rolę, i której dom panujący jest jednym z najznaczniejszych w państwie niemieckiem.

Dalej wyraził cesarz nadzieję, iż będzie miał siłę w duchu dziadka kierować losami państwa.

Berlin 2. października. *Berlin Polit. Nach.* donoszą, iż akta procesu w sprawie pamiętnika cesarza Fryderyka, po ujęciu sprawcy, zostały oddane celem dalszego postępowania starszej prokuratorji państwowej w Lipsku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy we Lwowie. Na otwarcie X. targu zbożowego zebrało się wczoraj rano w sali ratuszowej 124 uczestników, śród których znajdowali się kupcy z Pragi, Prus, Wiednia, Szląska, Morawy i dalszych stron. W obecności pana marszałka krajowego, hr. Tarnowskiego, wiceprezesa Tow. gospodarczego p. Augustynowicza, komisarza rządowego, radcy Andahazego, powitał zgromadzonych p. prezydent Mochnacki, zaznaczając w krótkich słowach ważność targów zbożowych dla handlu i rozwoju rolnictwa w kraju, który targ w tym roku tem większą wróży doniosłość, iż kraj znajduje się w przededniu otwarcia składów zbożowych i wódczanych, na które Wydział kraj. i sejm kosztów nie szczędzą. Bez kwestji, że wpłyną one dodatnio na rozwój rolnictwa i ruch handlowy zbożem. Mowca zakończył staropolskiem: „Szczęść Boże!“ śród głośnych oklasków audytorjum.

Przemawiał jeszcze p. Bol. Augustynowicz skreślając obraz dzisiejszego handlu zbożowego i walki na polu ekonomicznem, konkurencję zboża zagranicznego z naszem, użyteczność targów i punktów zbornych dla producentów i kupców, które chociażby innych nie miały już rezultatów dodatnich, przynoszą korzyść dla stron obu, gdyż te bez udziału osób trzecich, postronnych, bez uciekania się do tyle rozwielmożnionego u nas fałszerstwa, co do żądań, wymogów obopólnych i zapotrzebowań porozumiewać się mogą. Mowca nie wątpi, że lubo targ zbożowy we Wiedniu pomyślnie nie wypadł, nasz wypadnie bardziej dodatnio, bardziej pomyślnie niżeli po inne lata. Ze strony rządu powitał uczestników komisarz rząd. p. Andahazy.

Stołów ze zbożem jest na sali dziesięć, stacja doświadczalna w Chlebowicach, przedstawiła kilkanaście prób i gatunków kartofli, a groch, konicz, nasiona itp. dały skarby Czerniejewice, Grzeskiej, Przemyślan, Romanowa, Starego sioła, Kurowic, Brykońca i wiele innych.

Wystawa chmielu przedstawia się wcale pokaźnie. Próby chmielu wystawili: Skarb Krasiczyński, ks. Ad. Sapiehy, Józef Gizowski z Mokran wielkich, Bolesław Wierzchlejski z Adamowej woli ad Toporów, szkoła chmielarska w Starem siole, skarb hr. Alfreda Potockiego, Władysław Rozwadowski z Dębicy, Rozalja hr. Zamojska z Ohladowa, Ludwik Balicki z Wykoty ad Sambor, Szybalski z Mokrawicy (Liszki), ordynacja Łańcucka (folwark Górna), Henryk Rogala Lewicki z Borów i dr. Myszkowski z Stabna (Medyka.) Wielu z tych wystawców posiada już srebrne medale za uprawę chmielu.

Do g. 1. popoł. zanotował sekretarjat targu następujące transakcje:

Żyto: Bank hip. sprzedał 1000 worków loco Tarnopol po 4.80.

Pszenica: Młyn parowy w Sokalu 200 korcy loco stacja Żużel po 7 zł., 100 korcy prima l. Rawa po 7.22, 100 korcy prima l. Sokal po 7.40. Bank rolniczy 6 wagonów l. Tarnopol po 7.25. Młyn w Przemyślu 300 worków l. Zborów, 100 l. Przemyśl. 100 l. Nadyby, wszystko po 7.20. Młyn Thoma 200 worków l. Zadwórze po 7.10. Mester i Spółka 2000 worków l. Tarnopol po 6.80. Bank hip. sprzedał 1000 worków loco Tarnopol po 6.75, 500 worków l. Tarnopol po 6.45. Młyn w Przemyślu 200 worków l. Lwów po 7 zł.

Jęczmień: p. Aleks. Ebner 1 wagon l. Zabłotów po 6.25, p. Augustynowicz 200 worków l. Złoczów po 6.75. Bank hip. sprzedał 400 worków l. Tarnopol po 6 zł., 100 worków l. Tarnopol po 6.75. P. Kellermann jęczmień i pszenica 1200 worków l. Kańczuga po 14 zł. para.

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

Przy głosowaniu nad poprawką Romanowicza okazała się wątpliwa większość 38 przeciwko niej, za nią bowiem skonstatował marszałek tylko 37 głosów. Głosy kwestjonujące komplet izby (76) odparł marszałek uwagą, że z jego osobą jest komplet w izbie. Wskutek tego nie dozwolono imiennego głosowania nad poprawką Romanowicza, lecz natomiast musiano zarządzić imienne głosowanie nad wnioskiem komisji. Rezultat był taki, że jeden z sekretarzy nie mógł się doliczyć cyfry głosów, a drugi naliczył równość głosów (39—39) za i przeciw. Wobec tej wątpliwości marszałek nie ogłosił rezultatu, bo w takim razie projekt komisji musiałby być uznany za odrzucony według regulaminu. Na wniosek tedy p. Chrzanowskiego, poparty przez sprawozdawcę uchwalono odesłać §. 16. ponownie do komisji, która dziś zda sprawę.

Koniec posiedzenia o 3.15.

KRONIKA.

Sprawa nakładu polskich książek szkolnych nie jest jeszcze załatwioną. W myśl życzeń przez sejm zr. wyrażonych przeprowadzone zostały rokowania z Zakładem Ossolińskich, który zgodził się na pewne ustępstwa w cenie, nie w takiej jednak mierze, jak oczekiwało ministerstwo oświecenia. Wskutek tego ministerstwo oznajmiło, że na tych warunkach nie może odnowić kontraktu na nowy okres 10-letni, lecz tylko zgodziłoby się na dwuletnie przedłużenie umowy, ale i to z wyraźnem zastrzeżeniem, że ofiarowane ustępstwa w cenie miałyby wejść w życie już od 1. stycznia 1889. Spodziewać się należy, że Zakład Ossolińskich ostatecznie dojdzie do takiego porozumienia, które nie wielką wyrządzi mu ujmę, a cenę książek szkolnych sprowadzi do miary przez sejm wskazanej. Żeby jednak z chwilowego zachwiania się rokowań nie urosła obawa, że sprawa bierze zły obrót i skończyć się może utratą korzyści przed 10 laty wywalczonej, t. j. odjęciem nakładu książek szkolnych krajowi i przeniesienie go napowrót do Wiednia, z góry zapewnia lwowski korespondent *Czasu*, że taki sposób załatwienia bynajmniej nie leży w intencjach czynników, które w tej sprawie mają głos rozstrzygający.

Stypendja dla sierót. Magistrat miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1. września b. r., tj. z nowym rokiem szkolnym są do rozdania jedenaście stypendjów z fundacji miejskiej dla sierót chłopców, oraz cztery stypendja z takiejże fundacji dla sierót dziewcząt, każde w kwocie rocznej 72 gld.

Stypendja te otrzymać mogą dzieci zdolne i obowiązane do uczęszczania do szkół ludowych, liczące nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, religji chrześciańskiej, ślubnego pochodzenia, przynależne do gminy miasta Lwowa, ubogie i osierociałe po obojgu rodzicach, a przynajmniej po ojcu. W razie umieszczenia chłopca u profesjonisty, któryby się zobowiązał posełać go po ukończonych naukach w szkole ludowej do szkoły przemysłowej, może mu być stypendjum przedłużone na dwa lub trzy lata, względnie do ukończenia 14. roku życia. Dziewczęta uczęszczające do szkoły wydziałowej mogą uzyskać przedłużenie stypendjum na dwa lata względnie do ukończenia 14. roku życia. Ubiegający się o stypendjum opiekunowie lub matki sierót winni prośby o nadanie takowego zaopatrzone w należyte dowody, tudzież poświadczenie ubóstwa, przez komisarjat i urząd parafialny, oraz przynależności do gminy lwowskiej przez miejski urząd konskrypcyjny i potwierdzone przez dyrekcję szkół, do których sieroty zapisali, wnieść do magistratu najdalej do 31. października b. r.

Z Towarzystwa „Harmonji“ smutne dochodzą wieści. Oto tak pożyteczna w naszych stosunkach instytucja, od lat 13 już istniejąca, dzięki niechęci publiczności i brakowi poparcia, chyli się ku upadkowi. Wydział Towarzystwa uchwalił wszelakoż zanim przystąpi ostatecznie do rozwiązania kapeli, użyć wszelkich możliwych środków do ratowania zagrożonego bytu Towarzystwa. Ponieważ napróżno byłoby udawać się o pomoc do niechętnej dla Towarzystwa publiczności lwowskiej, a koncert przez kapelę Towarzystwa urządzony mógłby z braku słuchaczy przynieść tylko deficyt, przeto postanowił wydział Towarzystwa zwrócić się jeszcze z prośbą o ratunek do rady miejskiej, gdyż spodziewany deficyt z końcem roku około 1000 gld., nie dozwoliłby istnieć dłużej, jak miesiąc. W tym celu udała się deputacja Towarzystwa do pana prezydenta Mochnackiego, który przyjął ją bardzo życzliwie i przyrzekł poparcie. Losy więc Towarzystwa spoczywają w rękach rady miejskiej, która ostatecznie orzeknie, czy orkiestra dla Lwowa jest potrzebną lub nie.

Zgromadzenie kontrolne żołnierzy obrony krajowej należących do powiatu ewidencyjnego miasta Lwowa i tu przebywających odbędzie się w dniu 14. i 15. bm. w ogrodzie Jabłonowskich obok miejskiego dworca budowniczego każdym razem o g. 9. przed południem. Do zebrania kontrolnego obowiązany jest każdy należący do nieczynnej obrony krajowej, a więc także pozostający w ostatnim roku służby i rekruci w roku bieżącym asenterowani.

Biuro kraj. Tow. kupców i przemysłowców zostało przeniesione na ul. Sobieskiego l. 32.

Pogrzeb śp. Hieronima Błażowskiego, b. kapitana jazdy poznańskiej, odbył się w majętności zmarłego w Płowem pod Kamionką strum. 1 bm. Jakiem cieszył się zmarły uznaniem i sympatją świadczył o tem najlepiej nader liczny udział okolicznego obywatelstwa i włościan.

Dobra Lubieńce koło Stryja, klucz z jedenastu wsi się składający, zamierza odkupić od dotychczasowego właściciela p. Lejzora Gartenberga, jeden z ks. Liechtensteinów. Pertraktacje są już na ukończeniu.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało adjunkta budownictwa, Ignacego Majera w Krakowie, inżynierem przy dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Egzamina dla lekarzy i weterynarzy, przepisane przez ministerstwo spraw wewnętrznych w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych odbędą się w jesieni b. r., a to dla lekarzy w Krakowie, a dla weterynarzy we Lwowie.

Podania o przypuszczenie do tych egzaminów mają być wniesione najdalej do 15. października do namiestnictwa.

Wybory. W Czerniowcach ma się w przyszłym miesiącu odbyć wybór 29 radnych do rady gminnej. W Czerniowcach jest wszystkich wyborców 1934, a mianowicie 1154 Niemców, 229 Rumunów, 346 Polaków, 171 Rusinów, a 34 z innych narodowości. Z Rusinów kandydują radca Winnicki, ks. kan. Kostecki i dr. Załoziecki.

Pożar. Dnia 28. września w Zalesiach pow. bobrzeckiego spaliło się 12 gospodarzy. Szkoda tylko w małej części ubezpieczona. Spaliło się też kilkanaście sztuk bydła.

Przejechanie. Wczoraj po południu na ul. Słonecznej powożący bryczką włościańską Filip Madura, przejechał siedmioletnią dziewczynkę, Chanę Koller. Dziewczynkę z dotkliwemi obrażeniami na całem ciele odwieziono do mieszkania rodziców pod l. 2. przy ul. pod Dębem.

Na obczyznie. Jeden z naszych rodaków osiadłych w Paryżu, p. Kl. K. otwiera w tem mieście interes komisowy, mający na celu wywóz produktów naszego kraju nad Sekwanę. Przedmiotem wywozu będą surowe produkty spożywcze, głównie zaś mąka. Interes ma być otwarty jeszcze przed nowym rokiem.

Nagła śmierć. Onegdaj wieczorem Feliks Gołąb, stolarz, powrócił w nietrzeźwym stanie na noc do mieszkania swej siostry pod l. 21 przy ulicy Pijarów, gdzie zwykł był sypiać w komórce na sianie. Wczoraj rano znaleziono go w tem miejscu skostniałego i leżącego w kałuży krwi. Lekarz miejski dr. Elektorowicz skonstatował, że Gołąb zmarł nagle naturalną śmiercią, na udar sercowy, skutkiem wieloletniego nadmiernego używania alkoholów. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

Dr. Leonard Nowacki, były koncypient syndykatu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wpisany został na listę adwokatów we Lwowie.

Dr. Alojzy Rybicki, adwokat w Rzeszowie przesiedla się z dniem 1. stycznia 1889 r. do Lwowa. Substytutem jego ustanowiony został dr. Włodzimierz Piliński, adwokat w Rzeszowie.

† **Ks. Jakób Ciepanowski**, wysłużony spirytualny i profesor teologji dogmatycznej dla alumnów ruskich przy uniwersytecie lwowskim, wysłużony parocch przy cerkwi św. Barbary we Wiedniu i rektor gr. k. centralnego seminarjum we Wiedniu, radca metrop. konsystorza lwowskiego, odznaczony złotym krzyżem zasługi z koroną, dr. teologji, przeżywszy lat 70, w 46 roku kapłaństwa, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 29. września br. w Przemyślu. Pogrzeb odbył się onegdaj.

Rabunek. W dniu wczorajszym kupcowa Fajga Mosenbinowa, mając do przeniesienia worki z włoszczyzną na ul. Starotandetną pod l. 7. wynajęła jakiegoś robotnika, młodego, wysokiego człowieka. Po przybyciu na miejsce wyrobnik, otrzymawszy zapłatę zatrzymał się w sieni, a gdy Mosenbinowa znów zeszła do piwnicy, udał się za nią. Tu rzuciwszy się na wystraszoną kobietę, powalił ją na ziemię tak silnie, że handlarka na chwilę straciła przytomność. Nieznajomy rabuś oddarł z niej poprostu połowę sukni z kieszenią, w której było około 6 zł. i chustkę, poczem z łupem tym umknął bezkarnie. Kobieta z przerażenia zachorowała.

Uznanie sui generis. Kilku urzędników z Jarosławia donosi nam, że jedynie dla tego nie wszyscy wzięli udział w składce na mszę św. na uproszenie szczęśliwej podróży dla poborcy podatkowego p. Dębickiego, ponieważ zamyślali na tę samą intencję urządzić u oo. Dominikanów mszę dziękczynną z „Te Deum“. Wobec tego, że msza ta do skutku nie przyszła, urzędnicy owi uważali sobie za obowiązek złożyć jako ofiarę dziękczynną za szczęśliwy wyjazd p. D. po 2 złr. w. a. na miejscową bursę.

Zmarli. Z Tomska donoszą do *Przegl. Kat.*, iż w dniu 18. sierpnia br. zmarł tam ks. Augustyn Wojsznar, były administrator parafji Wisztyniec, djecezji sejneńskiej. Liczył on wieku lat 72, kapłaństwa zaś 43.

Wadowicki proces karny przeciw aktorom zbrodniczych machinacyj amerykańsko-emigracyjnych przybierze wielkie rozmiary i wskutek tego może się przewlecze, ale za to doprowadzi do wszechstronnego wyświecenia sprawy i stwierdzenia wszystkich szczegółów zbrodni. Tak władze polityczne bowiem, jak i żandarmerja z wyższego polecenia badają wszystkie szczegóły i zbierają daty szczegółowe. Rozumie się, że nietylko samo ukaranie winnych, lecz także stanowcze zamknięcie wszystkich tajnych dróg emigracyjnych stanowi cel tych dochodzeń i badań.

Z Uniwersytetu. P. Piotr Bieńkowski, rodem z Romanówki w Galicji, otrzymał dziś w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 6. listopada br.

Korpus oficerski w Rzeszowie 40. pułku piechoty urządził w niedzielę na powitanie kolegów z 16. pułku huzarów, bankiet w miejscowem kasynie oficerskiem, w którem wzięło udział około 1000 osób.

W kraj. tow. kupców i przemysłowców odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem p. Bałabana. Głównym celem posiedzenia było naradzenie się w sprawie utworzenia ajencji handlowych dla handlu wywozowego.

Sprawę tę przedstawił p. Ihnatowicz. Nie jest ona nową i była już przedmiotem ożywionej dyskusji na posiedzeniach zeszłorocznych zarządu. Chodzi o wywóz artykułów przemysłu krajowego. Sprawozdawca jest przekonany, że przy odpowiedniej organizacji ajencji i reprezentantów, którzyby jeździli po kraju i zagranicę i próbki towarów wyrabianych w kraju konsumentom przedstawiali, przemysł krajowy tak zorganizowany mógłby nierównie stanąć wyżej, aniżeli dotychczas i zbyt artykułów krajowych byłby zapewniony. Na temat ten wywiązała się żywa dyskusja, w której brali udział pp. Bałaban, Werner, Riedel i inni. P. Werner przedstawił konieczność założenia bazaru dla wyrobów czysto krajowych. Zgodzono się na razie na wybór komisji, która sprawę tę rozpatrzy i opracowany elaborat przedłoży na przyszłem posiedzeniu. Do komisji tej wybrano pp. Wernera, Ihnatowicza, Soleckiego, Lewickiego i Sliwińskiego.

Do Towarzystwa przybyło dziewięciu nowych członków, zastępcą sekretarza został p. Riedl.

Omal nie pożar. Wczoraj popołudniu zaalarmowaną została straż pożarna pożarem, jaki wyniknąć miał w barakach budujących się na polu janowskiem. Wybuchł tam ogień wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy polewaniu dachów asfaltem. Szczęśliwie stłumiono ogień w samym zarodku ziemią i straż zwrócono z drogi.

Z kolei Karola Ludwika. Dowiadujemy się, że kolej Karola Ludwika rozpisała za ofertami dostawę miękkich materjałów tartych, dla warsztatów na rok 1889 potrzebnych.

Reflektujący na tę dostawę zechcą swe oferty należycie ostęplowane wnieść do Dyrekcji ruchu we Lwowie najpóźniej do dnia 16. października br. 12. godziny w południe. Wadjum 5%, którego pod żadnym warunkiem do oferty dołączać nie można, należy złożyć wprost w kasie zbiorowej Kolei Karola Ludwika we Lwowie, a dotycząca liczba potwierdzenia rzeczywistego złożenia wadjum ma być w ofercie uwidocznioną.

Oferty wniesione po wyżej oznaczonym terminie, lub wbrew przepisom wystawione, wreszcie oferty zawierające w załączeniu wadjum zamiast uwidocznienia liczby potwierdzającej złożone wadjum nie będą stanowczo uwzględnione.

SUBSKRYPCJA

na król. serbskie

Losy Państwowe

z 1888 roku

po 10 franków w złocie

ubezpieczone na dochodach z monopolu tytoniowego

Rocznie 3 ciągnienia premiowe i 3 amortyzacyjne.

Główna wygrana

franków w złocie **300.000** franków w złocie

250.000, 200.000, 100.000 i t. d.

bez żadnego potrącenia

Każdy Los musi być wyciągnięty przynajmniej w kwocie frank. $12\frac{1}{2}$ do frank. 40.

Cena subskrypcyjna złr. 6·50.

Zadatek złr. 2·50, dopłata reszty po repartycji.

Publiczna subskrypcja odbędzie się

w Piątek dnia 5-go i w Sobotę dnia 6-go Października b. r.

a zgłoszenia przyjmują

we Lwowie: ces. król. uprzywilejowany galicyjski akcyjny Bank hipoteczny i pp. Sokal & Lilien;

w Krakowie: filja c. k. uprzywil. galicyjsk. akcyjnego Banku hipotecznego i p. Albert Medelsburg;

w Czerniowcach: filja c. k. uprzywil. galic. akcyj. Banku hipotecznego i Bukowiński Zakład kredytowy ziemski;

w Tarnopolu: filja cesar. królew. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego.

Groch. Bank hipot. kupił 100 worków (zielony) l. Buczacz a 6·25, p. Stauber 100 worków l. Zadwórze po 6·25.

Bobik: P. Jonasz 1 wagon l. Gródek, styczeń, po 5·60.

Koniczyna: Bank rolniczy 400 worków stacja Lwów z r. 1887, po 45 zł.

Bank hipot. sprzedał (czerwonej) 50 worków l. Tarnopol po 47 zł., 10 worków (białej) l. Tarnopol, po 46 zł.

Lnianka: Bank hipot. 200 worków l. Tarnopol po 9·75, p. Freund w Przemyślu 100 worków l. Halicz po 9.60.

Rzepak: P. Hausknecht sprzedał 100 worków l. Kołomyja po 12·65.

Chmiel: P. Seelenfreund 100 cetn. l. Przeworsk po 60 zł.

Wogóle targ był bardzo ożywiony, jakkolwiek ceny niskie.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czyrniański

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Ordynuje od godziny 9 — 10 rano i 3 — 5 po południu.

Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Zmiana mieszkania.

Marjan Lisowski

Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Zgłoszenia subskrypcyjne

na

10 frank. Losy Serbskie

przyjmuje

dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie.

Cena subskrypcyjna złr. 6.50.

Zadatek na każdy los

tylko 1 złr.

reszta do zapłacenia po repartycji.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Leonard Nowacki

otworzył biuro dla spraw cywilnych, skarbowych, administracyjnych we Lwowie przy ulicy Trybunalskiej 1. na pierwszem piątrze.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. A. L. Etanche z Drohobycza, W. Kowalski z Żurawna, M. Czajkowski z Zerawy, B. Czajkowski z Łuczan, L. Balicki z Wykot, B. Żakiej Narola.

Hotel FRANCUSKI. Dr. F. Rauch z Horodenki. J. Kellerman z Kańczugi, W. Gniewosz z Kontów, A. Noel z Komarna, E. Hrymak z Ulanówki, H. Redl z Wiednia, J. Goldlust z Podwołoczysk, F. Jaruntowski z Załanowa, R. Thenen z Kołomyi, Tumano Kiki z Radziwiłłowa.

Hotel ŻORŻA. O. Schnell z Firlejówki, dr. Chramiec z Zakopanego, Braun i Mugran z Wrocławia.

Hotel KRAKOWSKI. W. Drzymowski z Częstochowa, S. Gawedł z Przemyślan, E. Kikiger z Podola ros., J. Krzyżanowski z Tarnopola, A. Wołoszyński z Peczeniżyna, M. Nowakowski ze Skomoroch, J. Ohanovich z Miłowania, L. Rojkowski z Cwolesia.

Ces. król. uprzyw.

Fabryka płócien i stołowej bielizny

Ed. Oberleithnera Synów

w SCHÖNBERG

poleca wszelkie wyroby po cenach fabrycznych.

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego. d

Fabryka założona w r. 1817 z największą przędzalnią w Austrji.

WIEDEŃ

Hotel „Kaiserin Elisabeth“

w pobliżu placu świętego Szczepana

Przez nową budowę wspaniałą, na Kärtnerstrasse 9. znacznie powiększony.

Apartamenta eleganckie od 5 złr. zwyż. — 100 pokoi począwszy od 1 złr. — Czytelnia. Telefon. Kąpiele. — Pensja według umowy. Na życzenie **omnibus** od i do wszystkich dworców. Sprzedaż znakomitych **Win feslawskich** własnej uprawy, we flaszkach i beczułkach. (Cennik franco gratis).

Ferd. Heger, właściciel hotelu.

Do desinfekcji!

Kwas karbolowy w kryształach i surowy w płynie,
Wapno karbolowe, Wapno chlorowe,
Antibakterion.
Proszek przeciw owadom, c
Rozpylacze do tegoż,
Naftalinę, saszetki i papier naftalinowy.
Liście paczulowe, najlepszy środek przeciw molom poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

Olejek

chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE 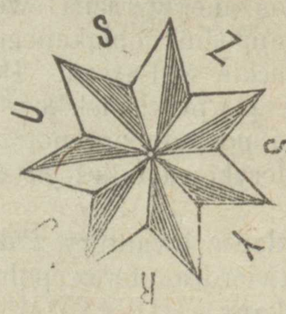 Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY

i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6 421

Skrypta uniwersyteckie, książki szkolne. **Köhler Batorego 28.** 676

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Poszukuje się **pośrednika,** któryby za **dobrem wynagrodzeniem** ułatwił zaciągnięcie **pożyczki 300 (trzysta) złr,** na weksel za pewną poręką i na znaczny procent. Oferty pod **W. Z. 3.** do Administracji do **6. października** b. r. 716

Kandydata notarjalnego i kancelisty rutynowanego poszukuje notarjusz Piątkiewicz w Tarnopolu. 720

Kamienica jednopiątrowa budowana pod własnym zarządem, mały ogródek na bliskim przedmieściu. Dochód 7%. Wolne lata. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w administracji Kurjera. 722

Dywany, lampy, lustra, zegar tanio na sprzedaż, plac Halicki 13 piętro. 726

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem· „nauczyciel S. M.“ Administracja Kurjera Lwowskiego. 723

Starszy i chlubnie polecony **magister farmacji** poszukuje zajęcia. Adres: „Magister Lwów Chorążczyzne No 14. l. 6. 729

Panny **Janiszewskie** udzielające lekcji malowania na atłasie, aksamicie, szkle, porcelanie i tp. zamieszkały przy ulicy Pańskiej No 11. I. piętro. 732

Języka **angielskiego** z djalektem Londyńskim uczy H. Barth Kamińskiego 7. 733

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Woda **kolońska** wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmie **Jana Balko** od roku **1840** we Lwowie. istniejący przy ul. Karola Ludwika 7. Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.*

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Obszerny frontowy pokój umeblowany zaraz do najęcia, z wiktem i całą usługą, ulica Sokoła l. 4.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnia. 1168

Ulica Kochanowskiego 26. 1 pokój z kuchnią, 1 salon z przedpokojem, 3 pokoje z kuchnią. 672

3 pokoje z 2 wychodami, przedpokojem, II. piętro ul. Kopernika 24.

Sklep, przedpokój, pokój, Rynek l. 41. 708

Łyczaków l. 3. I. piętro 4 pokoje frontowe od 1. listopada. 710

Pokój umeblowany frontowy z wiktem zaraz do najęcia. Wiadomość w administracji. 728

Sklep na golarnię lub sprzedaż nafty,— pokój, kuchnia II. piątro ulica Grodecka 52. 725

Pięć albo 6 pokoi z przedpokojem i przynależytościami na II. piętrze ulica Osssolińskich l. 4. zaraz do najęcia. 730

Pokój po najęcia I. piętro Batorego 28. 735

Pokój do wynajęcia z całem utrzymaniem ulica Lindego l. 7. 734

Pokój umeblowany frontowy z przedpokojem z całem utrzymaniem dla pp. akademików, ochotników zaraz do najęcia ulica Żulińskiego 3. II piętro. 731

5 pokoi i 5 pokoi z przynależytościami na I. piętrze od 1. listopada, zaś na drugiem piętrze zaraz do wynajęcia, ulica Łyczakowska 10. 736

Prywatny uczeń V. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. B. R. ulica Piekarska l. 37.